

POSTANOWIENIE

Dnia 10 lutego 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Pietruszyński

w sprawie wniosku o zasądzenie odszkodowania i zadośćuczynienia
za pozbawienia wolności,
po rozpoznaniu na posiedzeniu w Izbie Karnej w dniu 10 lutego 2025 r. – w trybie
art. 535 § 3 k.p.k. - kasacji pełnomocnika wnioskodawczyń A.Z. i B.S. wniesionej od
wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 27 maja 2024 r., sygn. II AKa 47/24,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z dnia 29
listopada 2023 r., sygn. II Ko 141/23,
na podstawie art. 535 § 3 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:

**oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną, obciążając
wnioskodawczynie kosztami sądowymi postępowania
kasacyjnego, w tym wydatkami w częściach na nie
przypadających.**

UZASADNIENIE

W kasacji od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 27 maja 2024 r.,
sygn. II AKa 47/24, utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Nowym
Sączu z dnia 29 listopada 2023 r., sygn. II Ko 141/23, pełnomocnik wnioskodawców
A.Z. i B.S. zarzuciła:

1. rażące naruszenie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (w dalszej części ustawa lutowa, ustawa rehabilitacyjna), które miało istotny wpływ na treść wydanego wyroku, polegające na niewłaściwym zastosowaniu tego przepisu, skutkującym brakiem zasądzenia przez Sąd całości wnioskowanej przez A.Z. oraz B.S. kwoty zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez ich matkę Z.S. na skutek wydania i wykonania wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie na sesji wyjazdowej w Rabie Wyżnej z dnia 28 maja 1948 r., sygn. akt Sr.467/48 w związku z jej działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, pomimo wykazania podstaw do jego zasądzenia, w sytuacji gdy zastosowany przez Sąd I instancji i podzielony przez Sąd odwoławczy sposób miarkowania przedmiotowej kwoty zadośćuczynienia odbiegał w rażący sposób od zasadnych w tym wypadku reguł, a całokształt okoliczności sprawy przemawia za zasądzeniem wyższej kwoty zadośćuczynienia;

2. rażące naruszenie art. 8 ust. 1 ustawy lutowej w zw. z art. 445 § 1 k.c. poprzez błędne ich zastosowanie skutkujące uznaniem, iż w okolicznościach niniejszej sprawy sumą odpowiednią zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez Z.S. jest łączna kwota 330.000,00 zł, podczas gdy Sąd II instancji nie uwzględnił we właściwy sposób wszystkich istotnych zindywidualizowanych okoliczności, które w sposób wyjątkowy miały wpływ na wymiar krzywd skarżącej, a w konsekwencji na wysokość zadośćuczynienia, m.in. stosunkowo długi okres pozbawienia wolności, poczucie strachu i odosobnienia, ciężkie warunki podczas pozbawienia wolności, stosowanie przemocy fizycznej i psychicznej wobec niej, zastraszania i brutalnego zatrzymania, wulgarny i agresywny sposób traktowania przez strażników, rozłąka z rodziną i znajomymi, brak możliwości uczestnictwa w pogrzebie matki, niehumanitarnych warunków socjalnych w miejscach izolacji, pogorszenie się stanu zdrowia psychicznego podczas niesłusznej izolacji i ich długofalowych skutków w dalszym życiu, wykonywanie przymusowej pracy, co doprowadziło do poczucia rażącej niesprawiedliwości dodatkowo na skutek zasądzenia powyżej wskazanej symbolicznej kwoty zadośćuczynienia w

wysokości niewspółmiernie niskiej — w stosunku do rozmiaru krzywdy doznanej przez Z.S.;

3. rażące naruszenie art. 7 k.p.k., polegające na dowolnej ocenie dowodów i wyciągnięcie z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, wniosków sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego i wskazaniemi wiedzy, a w konsekwencji błędne przyjęcie, że zasądzona na rzecz skarżących łączna kwota zadośćuczynienia jest kwotą odpowiednią, gdyż zdaniem Sądu II instancji mającego na uwadze względy słuszności jest ona kwotą proporcjonalną do doznanej krzywdy, podczas gdy w istocie jest kwotą nieadekwatną do okoliczności niniejszej sprawy, skutkiem czego było zasądzenie zaniżonej w stosunku do znacznego rozmiaru krzywdy doznanej przez represjonowaną kwoty zadośćuczynienia, co prowadzi do poczucia rażącej niesprawiedliwości wobec represjonowanej z powodu niesłusznego wydania i wykonania wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie na sesji wyjazdowej w Rabie Wyżnej z dnia 28 maja 1948 r., sygn. akt Sr. 467/48 w związku z jej działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, stanowiącymi kluczową aktywność w jej życiu;

4. rażące naruszenie art. 7 k.p.k., polegające na dowolnej ocenie dowodów i wyciągnięcie z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, wniosków sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego i wskazaniemi wiedzy, a w konsekwencji błędne przyjęcie, że represjonowana Z.S. nie doświadczyła szkody w stopniu wskazanym we wniosku w związku z niemożnością pracy na gospodarstwie rolnym i w związku z wykonywaniem pracy przymusowej z uwagi na jej niesłuszne zatrzymanie.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w Krakowie do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi prokurator wniósł o oddalenie tej kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, co umożliwiło oddalenie jej na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.).

Rolą postępowania kasacyjnego jest, co do zasady, kontrola orzeczeń sądów odwoławczych z punktu widzenia najpoważniejszych naruszeń prawa materialnego lub procesowego, które mają istotny wpływ na treść prawomocnego orzeczenia. Mając na względzie nadzwyczajny charakter tego środka zaskarżenia ustawodawca określił, że kasacja przysługuje stronie, stosownie do art. 519 k.p.k. od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie, tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść tego orzeczenia (art. 523 § 1 k.p.k.). – por. w tym zakresie m.in. postanowienia SN: z 10.03.2021 r., V KK 63/21; z 18.05.2022 r., II KK 215/22; z 26.01.2023 r., III KK 646/22.

Reguły te znajdują odpowiednie zastosowanie także do postępowań prowadzonych na podstawie ustawy z 23.02.1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (dalej jako „ustawa lutowa”; art. 8 ust. 3 tej ustawy w zw. z art. 558 k.p.k. *a contrario*).

W niniejszej sprawie podniesione w pkt. 1-3 kasacji zarzuty – wbrew dyspozycji art. 519 k.p.k. – nie są bezpośrednio powiązane z wyrokiem Sądu odwoławczego, ale ewidentnie skierowane zostały przeciwko orzeczeniu Sądu I instancji sprowadzając się do kwestionowania wysokości zasądzonej sumy zadośćuczynienia należnego wnioskodawcom za pozbawienie wolności w okresie od dnia 28 lutego 1948 r. do dnia 22 grudnia 1949 r. Z.S. w związku z wydaniem wyroku b. Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie na sesji wyjazdowej w Rabie Wyżnej z dnia 28 maja 1948 r. sygn. akt Sr 467/48. Z kolei zarzut z pkt. 4 kasacji zmierza do zakwestionowania ustalenia Sądu I instancji, w świetle którego rehabilitowana nie doświadczyła szkody w wysokości wskazanej we wniosku, także pomimo braku możliwości pracy w gospodarstwie rolnym i w związku z wykonywaniem pracy przymusowej.

Zarzuty te pokrywają się więc bez reszty z zarzutami, które pełnomocnik wnioskodawców sformułowała uprzednio we wniesionej w ich imieniu apelacji. Taki zabieg procesowy sytuuje Sąd Najwyższy nawet nie tyle w pozycji Sądu trzeciej

instancji, ale – alternatywnej instancji odwoławczej, która ma, według intencji skarżącego, po raz wtóry badać orzeczenie Sądu *meriti*. Jest to w oczywisty sposób sprzeczne z dyspozycją art. 519 k.p.k., ale i istotą tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia zmierzającego do eliminacji z porządku prawnego najpoważniejszych naruszeń prawa, którymi obarczony może być prawomocny wyrok sądu odwoławczego kończący postępowanie. Powielenie w kasacji zarzutów przeciwko wyrokowi sądu I instancji może mieć miejsce tylko wyjątkowo, w razie zaabsorbowania (przeniesienia) do wyroku sądu *ad quem* takich uchybień sądu *meriti*, które powodują, że rażącym naruszeniem prawa obarczony jest wyrok instancji odwoławczej. Wypadki takie należą do rzadkości i z sytuacją taką nie mamy do czynienia także na tle niniejszego postępowania. Samo zaś niepogodzenie się skarżącego z wynikami kontroli instancyjnej nie świadczy jeszcze o tym, że w konkretnej sprawie rzeczywiście doszło do wspomnianego „efektu przeniesienia”.

Sąd Apelacyjny, wydając orzeczenie o charakterze afirmującym, nie stosował bezpośrednio relewantnych przepisów prawa materialnego, tj. ani art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, ani art. 445 § 1 k.c. Nie prowadząc własnego postępowania dowodowego ani nie modyfikując poczynionych przez Sąd Okręgowy ocen i ustaleń faktycznych samodzielnie nie stosował również art. 7 k.p.k. Wprawdzie w zakresie dotyczącym zarzutu 4 poczynił dalsze, własne spostrzeżenia, jednak nie wносиły one do sprawy wiele nowego, były w pełni korespondujące z ocenami Sądu I instancji i miały na celu jedynie „wzmocnienie” jego argumentacji. Także zresztą zarzut z pkt. 4 kasacji nie koncentruje się na własnych ocenach Sądu Apelacyjnego, lecz na podzieleniu w tym zakresie stanowiska Sądu *a quo*.

Skoro więc Sąd Apelacyjny wskazanych w kasacji przepisów bezpośrednio nie stosował, to i nie mógł dopuścić się ich naruszenia. Jego powinnością było natomiast przeprowadzenie kontroli instancyjnej wyroku Sądu Okręgowego przez pryzmat zarzutów podniesionych w apelacji wnioskodawców, a w jej ramach – dokonanie oceny prawidłowości zastosowania wspomnianych przepisów prawa materialnego i procesowego przez Sąd I instancji. Ewentualne mankamenty tej

kontroli instancyjnej mogły podlegać zakwestionowaniu w efekcie podniesienia w kasacji zarzutów określających standardy i wymogi kontroli odwoławczej, np. rażącego naruszenia art. 433 § 2 k.p.k., czy art. 457 § 3 k.p.k. Tego jednak autorka kasacji nie uczyniła.

Po analizie wywiedzionej w sprawie apelacji, pisemnych motywów wyroku Sądu Apelacyjnego oraz kasacji i jej uzasadnienia Sąd Najwyższy – wykorzystując dyspozycję art. 118 § 1 k.p.k. – przyjął, że takie właśnie były rzeczywiste intencje skarżącej i dokonał kontroli wyroku Sądu odwoławczego pod kątem wywiązania się przez ten Sąd z obowiązku rzetelnej i wszechstronnej kontroli instancyjnej wyroku Sądu *a quo* w płaszczyźnie argumentów i zarzutów podniesionych w apelacji.

Przeprowadzona analiza nie dała jednak podstaw do zakwestionowania prawidłowości zaskarżonego kasacją wyroku.

Przypomnieć na wstępie tej części rozważań należało, że dla wykładni pojęcia „zadośćuczynienie”, o którym mowa w art. 8 ust. 1 ustawy lutowej (a także w art. 552 k.p.k.), miarodajne są przepisy prawa cywilnego materialnego, w tym zwłaszcza art. 445 § 2 k.c., z którego wynika, że zadośćuczynienie winno być odpowiednie. Jednak ustalenie, jaka kwota w konkretnych okolicznościach jest „odpowiednia” należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. Pewien margines decyzyjny w tym zakresie wynika z niematerialnego charakteru krzywdy, zwłaszcza cechującej się wielością i wieloaspektowością okoliczności branych pod rozwagę.

W postępowaniu kasacyjnym zarzut błędnego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny tylko wtedy, gdy zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania tego zadośćuczynienia, a więc gdy uwzględniono niewłaściwe lub nie uwzględniono elementów mających istotne znaczenie dla określenia wysokości kwoty zadośćuczynienia. W ramach kontroli kasacyjnej nie jest natomiast możliwe wkraczanie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego. O rażącym naruszeniu zasad ustalania „odpowiedniego” zadośćuczynienia mogłoby świadczyć np. przyznanie zadośćuczynienia wręcz symbolicznego, zamiast stanowiącego rekompensatę doznanej krzywdy, bądź zasądzenie kwoty znacznie wygórowanej, prowadzącej do niestosownego wzbogacenia się tą drogą. Nie można przyjąć, aby doszło do rażącej obrazu prawa

cywilnego materialnego wówczas, gdy strona prezentuje tylko odmienną ocenę przesłanek rzutujących na wysokość dochodzonego zadośćuczynienia (zob. m.in. wyrok SN z 17.01.2001 r., II KKN 351/99; postanowienia SN: z 7.02.2024 r., III KK 554/23; z 24.11.2021 r., IV KK 438/21; z 27.07.2005 r., II KK 54/05; z 16.02.2006 r., V KK 446/05).

Rozpoznając analizowane zagadnienie Sąd Apelacyjny nie pominął żadnego zarzutu apelacji, w sposób wnikliwy i pogłębiony odnosząc się do argumentacji zaprezentowanej w apelacji wnioskodawców. Prawidłowo Sąd Apelacyjny uznał, że w sprawie nie można mówić o „niedoszacowaniu” przez Sąd Okręgowy rozmiaru krzywdy, którą doznała Z.S., a wszystkie związane z tym argumenty przekładające się na ustalenie kwoty zadośćuczynienia zostały dostrzeżone i wzięte pod uwagę przez instancję *a quo*. Zasadnie Sąd Apelacyjny uznał, że ocena rozmiaru krzywd wymaga odwołania się do pewnej praktyki orzeczniczej wypracowanej na tle podobnych spraw dotyczących odbywania kary pozbawienia wolności w okresie stalinowskim, a dodatkowo uwzględnić okoliczności indywidualne ściśle związane z osobą Z.S. Na podstawie wywodów apelacji, Sąd odwoławczy przyjął, że okolicznościami, które wyróżniały tę sprawę spośród innych dotyczących były: a) funkcjonowanie przez pewien czas z widmem orzeczonej kary śmierci (wg pełnomocnika); b) brak przepustki na pogrzeb matki; c) młody wiek represjonowanej; d) zatrzymanie 2 tygodnie po zawarciu związku małżeńskiego.

Odnosząc się do tych okoliczności Sąd Apelacyjny nie znalazł dowodów umożliwiających potwierdzenie twierdzenia pełnomocnik w zakresie wyrażonym powyżej w pkt. a); kwestia ta nie stanowiła również przedmiotu apelacji. Odnosnie do pozostałych kwestii Sąd przyjął, że aczkolwiek są one istotne to jednak nie na tyle, aby z tego powodu przyznawać znacznie wyższe zadośćuczynienie, niż ustalane przez tenże Sąd Apelacyjny w innych sprawach dotyczących okresu powojennego.

Sąd odwoławczy w sposób pogłębiony, z szerokim odwołaniem się do poglądów prezentowanych w orzecznictwie, odniósł się również do kwestii ustalenia przez Sąd I instancji wysokości szkody poprzez rzekomo niezasadne przyjęcie, że represjonowana mogła uzyskać w tamtym czasie co najwyżej kwotę pensji minimalnej, tak z pracy na gospodarstwie jak i pracy przymusowej w zakładzie

karnym. Sąd Apelacyjny zwrócił przy tym uwagę, że w apelacji nie przedstawiono argumentacji na poparcie arbitralnego poglądu, że „Z.S. była młodą, zdolną kobietą i byłaby w stanie osiągnąć wynagrodzenie w wysokości co najmniej przeciętnego”, w opozycji do oceny Sądu Okręgowego, który precyzyjnie wskazał konkretne elementy, które pozwoliły mu na zajęcie innego stanowiska (dane statystyczne, realia sprawy, np. efektywność prowadzonej działalności, faktu, że wykonywana praca szwaczki nie wymagała szczególnych kwalifikacji ani doświadczenia zawodowego). Dodatkowo Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że Z.S. ukończyła przed zatrzymaniem 4 klasy szkoły podstawowej, a więc nie dysponowała wykształceniem pretendującym do wykonywania bardziej złożonej, lepiej płatnej pracy. Ustalenia tego nie zmienia stwierdzenie świadka, że pracując w aptece matka nauczyła się języka niemieckiego – umiejętność ta nie miała istotnego wpływu na dochód osiągany z gospodarstwa rolnego czy pracy szwaczki i wskazuje na wykonywanie czynności usługowych (pomoc apteczną), a nie samodzielnych, a więc lepiej płatnych. Dodatkowo, zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd *a quo* ukształtował odszkodowanie w sposób korzystny dla wnioskodawców albowiem przyznał je w wysokości całego możliwego do uzyskania dochodu, a nie zastosował tzw. metody dyferencyjnej.

Całokształt kontroli instancyjnej wyroku Sądu Okręgowego, w powiązaniu z konkluzją, że przyznanych kwot zadośćuczynienia i odszkodowania nie można traktować w kategoriach symbolicznych, świadczy o dochowaniu standardów, które w zakresie postępowania odwoławczego nakreślają przepisy art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Wyniki kontroli odwoławczej doprowadziły Sąd Apelacyjny do trafnego wniosku, że Sąd I instancji nie wykroczył poza zakres swobody oceny dowodów wynikający z art. 7 k.p.k. bądź naruszył zasady określenia zadośćuczynienia wynikające z art. 445 § 2 k.c.

Także zdaniem Sądu Najwyższego przyznana wnioskodawcom finansowa rekompensata krzywdy spowodowanej Z.S. przez organy państwa stalinowskiego, była wynikiem wszechstronnego rozważenia wszystkich okoliczności sprawy oraz spełnia kryteria adekwatności i sprawiedliwości. Zarówno zasądzone odszkodowanie, jak i zadośćuczynienie przedstawiają również ekonomicznie odczuwalną wartość i z pewnością nie mają charakteru symbolicznego. Dlatego

zasądzone na rzecz wnioskodawców sumy należało uznać za właściwie rekompensujące zaistniałą szkodę oraz stanowiące odpowiednią – w znaczeniu wynikającym z art. 445 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 8 ust. 1 ustawy lutowej – i godną rekompensatę finansową doznanych przez rehabilitowaną krzywd.

Z tych wszystkich względów brak było podstaw do uwzględnienia kasacji wobec jej oczywistej bezzasadności.

Konsekwencją powyższego było obciążenie wnioskodawców kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, w tym wydatkami w częściach na nich przypadających (art. 637 k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k.).

Mając na uwadze wyżej wyrażoną argumentację, Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej postanowienia.

[WB]

[a.l]